OGNISKO KRAKOWSKIE

ORGAN ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Rok II. Kraków, w sierpniu 1937 Nr. 5

Nowa umowa

Po dwutygodniowej przerwie w dniu 20 lipca b. r. wznowiono konferencje cennikowe w Inspektoracie Pracy. W dniu tym wyłonioną została dodatkowa delegacja właścicieli drukarń niecennikowych. Delegaci obu stron odbyli dalszą konferencję w dniu 21 lipca b. r. w lokalu Drukarni Związkowej. Delegaci pracodawców oświadczyli gotowość zawarcia umowy, w której płace opiewać będą: dla składaczy ręcznych i maszynistów 40, 50 i 65 zł; dla składaczy maszynowych 50, 60 i 75 zł — za 48 godzin pracy. Była to propozycja zmierzająca do obniżenia zarobków o około 10%. Została ona przez delegatów Oddziału i N. W. Zgromadzenie członków z dnia 25 lipca b. r. odrzuconą,

Dalsza konferencja cennikowa odbyła się w lokalu Drukarni Związkowej w dniu 28 lipca b. r. Delegaci Oddziału zakomunikowali stanowisko N. W. Zgromadzenia. Pracodawcy niecennikowi oświadczyli, że żądań swych dla braku pełnomocnictw zrewidować nie mogą i zapowiedzieli odwołanie się do swych mocodawców, proponując odroczenie konferencji do dnia 4 sierpnia b. r., co delegaci Oddziału przyjęli.

Na konferencję w dniu 4 sierpnia b. r. przybyli tylko pp. Brachowski K., Dobija M. i Dr Scharf J. jako delegaci drukarń cennikowych oświadczając, że wszystkie drukarnie niecennikowe wycofały się od dalszych rokowań. Wobec tego proponują rozpoczęcie rokowań tylko z grupą drukarń dotychczas cennikowych. Równocześnie zaproponowali przeniesienie rokowań do Inspektoratu Pracy. Delegaci Oddziału odmówili prowadzenia rokowań bez udziału drukarń niecennikowych, godząc się natomiast na odbycie dalszych konferencyj w Inspektoracie Pracy. Wobec tego postanowiono zwrócić się do Inspektoratu Pracy o zwołanie dalszych konferencyj.

Dnia 9 sierpnia b. r. o godzinie 10 rano rozpoczęła się konferencja w Inspektoracie Pracy. Wzięli w niej udział na skutek wezwań 3 delegaci właścicieli drukarń cennikowych oraz wszyscy przedstawiciele drukarń niecennikowych, które w liczbie 7 brały udział w dotychczasowych konferencjach. Z ramienia Oddziału Związku obecni byli kol. Berezowski Wł., Butwin K., Koczub W. i Neider L. Po sześciogodzinnej konferencji obie strony przyjęły propozycję Inspektora Pracy 38 Obwodu, zawierając układ zbiorowy na okres od dnia 9 sierpnia 1937 r. do dnia 15 sierpnia 1938 r. z 1-miesięcznym terminem wypowiedzenia. Ustalono, że wszystkie płace cennikowe i wyższe pozostają nadal bez zmiany, a płace dotychczas niższe zostaną podniesione stopniowo w 4 równych ratach kwartalnych począwszy od dnia 1 października 1937 r. do norm przewidzianych cennikiem. Cennik dotychczasowy obowiązuje nadal drukarnie dotychczas cennikowe. W innych pozostają nadal dotychczasowe warunki pracy z tym, że w terminie do 6 miesięcy zostanie opracowany i uzgodniony przez wspólną Komisję Cennikową nowy cennik drukarski, obejmujący wszystkie drukarnie, które umowę podpisały. Na okres ten zawiesza się z cennika ustęp o wskaźniku drożyźnianym.

Umowę podpisali delegaci Korporacji Przemysłowców Graficznych w Krakowie pp. Brachowski K., Dr Scharf J. i Dr Turowicz A. imieniem drukarń dotychczas cennikowych, a to: Akropol, IKC, Narodowa, Orbis, Przemysłowa, Styl, Sztuka i Związkowa, oraz pp. Dr Anczyc Wł. za drukarnię Anczyca, Fischer M. za drukarnię J. Fischera, Ferek R. za Krakowskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze (»Głos Narodu«), Filipowski J. za Drukarnię Uniwersytetu Jagiellońskiego, Hochwald Z. za Nową Drukarnię Dziennikową (»Nowy Dziennik«), Weintraub H. za Drukarnię »Monopol« i Zemanek Fr. za Drukarnię Polską. Umowę spisano w obecności Inspektora Pracy 38 Obwodu p. Inż. Królikiewicza W.

W ten sposób pierwszy etap tegorocznej akcji cennikowej został zakończony; dalszy ciąg trwać będzie w obradach Komisji Cennikowej, do której zgłoszeni zostali z ramienia pracodawców pp. Ferek R., Telz N. i Zemanek Fr. oraz z ramienia Oddziału Związku kol. Berezowski Wł., Butwin K. i Koczub W.

Treść zawartej umowy nie zadowoliła części pracowników drukarń dotychczas cennikowych, gdyż nie dała im spodziewanej podwyżki zarobków. Trzeba nam jednak pamiętać, że dotychczasowe drukarnie cennikowe zatrudniają tylko połowę ogólnej liczby zatrudnionych w Krakowie pracowników drukarskich a stosunki w drukarniach niecennikowych zagrażały coraz silniej naszym zdobyczom i zarobkom. Zamiast więc dążyć do chwilowego nieznacznego efektu podwyższenia zarobków, słuszniejszem było dążenie do szerszego uregulowania płac i podciągnięcia ich do jednego poziomu, co w wielkim stopniu przyczyni się do ugruntowania naszej egzystencji. Cel ten w znacznej mierze został umową obecną osiągnięty. Drukarnie, które obecnie podpisały umowę zatrudniają 3/4 ogólnej liczby zatrudnionych w Krakowie drukarzy. Do umowy tej należą wszystkie drukarnie dziennikowe, oraz niemal wszystkie większe drukarnie. Umowa ta zyskała obecnie znaczenie gospodarczo przeważające, co jest nieodzownym warunkiem potrzebnym do uzyskania dla niej mocy powszechnie obowiązującej.

Doraźną korzyść z umowy tej odnieśli pracownicy drukarń niecennikowych. Wprawdzie na pierwszą ratę podwyżki zarobków czy też ceny tysiąca liter czekać muszą do 1 października b. r., to jednak podwyżkę tą mają zapewnioną. Zwłoka ta i ratalne wyrównywanie zarobków uzasadnione są tym, że zarobki w drukarniach niecennikowych w wielu wypadkach podwyższone zostaną o kilkadziesiąt procent, to też zakładom tym, przywykłym do płacenia niskich stawek, trudno byłoby natychmiast i w całości różnicę tą wyrównać.

Zawieszenie ustępu o wskaźniku drożyźnianym zabezpiecza nas przed zniżkowymi niespodzianka-

mi, które niewątpliwie po obecnej fali drożyzny nastąpią.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe motywy uznać należy, że nowa umowa jest korzystniejszą od poprzedniej i jeżeli zostanie z należytą energią wprowadzona w życie, stanowić będzie punkt zwrotny w kształtowaniu się stosunków w drukarstwie krakowskim. Nam zaś pozwoli w niedalekiej przyszłości sięgnąć po utracone w ostatnich latach zdobycze.

Koledzy!

Miesiąc wrzesień został przez Wydział Wykonawczy naszego Związku wyznaczony jako miesiąc propagandy na rzecz przystępowania do Związku tych kolegów i pracowników, którzy dotychczas nie byli lub nie są jego członkami. Jak długo istnieje organizacja nasza, poza nią stały jedynie jednostki moralnie upadłe lub wyrzutki organizacyjne, nie godne miejsca między uświadomionymi i szanującymi się pracownikami.

Istniejące obecnie stosunki, bezrobocie i inne przyczyny złożyły się na to, że wielu pracowników drukarskich i pokrewnych zawodów, tudzież z pośród personalu pomocniczego, stoją jeszcze poza organizacją. Szkodliwość obopólną tego stanu rozumieją chyba wszyscy. Są oni przez pracodawców uważani za pracowników drugiej kategorii, chociaż wygodni i elastyczni dla nich, nie mają u swych pracodawców żadnego szacunku i poważania. Są oni szkodnikami ogółu i hamują dążenie do polepszenia stosunków i doli pracowników oraz rozwój organizacji zawodowej i samopomocy koleżeńskiej. Są jeszcze jednostki sobkowskie, które z walki i ofiarności swych współtowarzyszy wyciągają korzyści materialne, nie poczuwając się do obowiązku ponoszenia pewnych ciężarów dla dobra ogólnego.

Do wszystkich tych kolegów i pracowników idących luzem, dla których organizacja jest obcą i nieznaną, którzy z różnych powodów nie należą do Związku i Stowarzyszenia »Ognisko« apelujemy, by zrobili rachunek sumienia ze swej dotychczasowej bierności i zgłosili swe przystąpienie i zobowiązanie uiszczania wkładek, uprzystępnionych uchwałami Zjazdu Związku i Zgromadzeń Stowarzyszenia »Ognisko«.

Obecnie po zawarciu nowej umowy zbiorowej i połączeniu wszystkich niemal większych i średnich zakładów pracy i ich pracowników we wspólności cennikowej, tylko wspólnym wysiłkiem i 100%-ową obecnością w Związku Zawodowym i współpracą w jego poczynaniach możemy osiągnąć należyte rezultaty i znaleść godną drukarza samoobronę oraz poprawić swą egzystencję i dotychczasowe położenie.

A więc wstępujmy wszyscy w szeregi jednego klasowego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Oddział Kraków.

My i oni

Idąc szlakiem swego rozwoju, klasa robotnicza znajduje się ciągle w poszukiwaniu dróg, któreby w tempie szybszym doprowadzić ją mogły do ostatecznego celu. W poszukiwaniu tych dróg klasa robotnicza czyni błędy i to tak wielkie, że poprostu błędów tych nie da się naprawić i trzeba zupełnie na nowo odbudowywać pojęcia i zmieniać programy działań, aby robotnicy zrozumieli do czego dążą i czego chcą. Silne ongiś związki zawodowe, które zdobywały coraz to nowe prawa i wymuszały siłą swą poprawę bytu, dziś rozbite na różne związeczki i podzwiązeczki z pokostem narodowym czy hadeckim, nie zdobywają pozycji dla świata pracy przeznaczonych, ale przeciwnie, stworzywszy przeróżne programiki, lawirują między klamką kapitalistów a sumieniem robotniczym i stają się rozbijaczami własnych idei, własnych związków.

My, robotnicy, nie rozumiemy się zupełnie, nie rozumiemy własnej mowy, nadstawiamy chętnie ucha na różne »nowości« różnych »ideowców«, zapominamy o naszych czysto robotniczych zadaniach i celach. Smakują nam »nowinki«, które przecież zawsze są nie realne i podstępne. Wypaczamy myśl robotniczą, że »tylko przez walkę z kapitałem uzyskać możemy poprawę warunków gospodarczych i politycznych dla klasy robotniczej«. Idziemy drogą błędną, nie celową, a więc nie realną. I po tej drodze nie wolno nam nadal kroczyć, jeżeli nie chcemy iść na zupełne zatracenie.

My, robotnicy polscy, przegapiliśmy i wypuściliśmy z rąk naszych kilka atutów, kilka momentów historycznych dla nas bardzo doniosłych i ważnych. Mogliśmy sami rządzić i swój ustrój robotniczy umacniać, stwarzając silne podstawy dla bytowania klasy robotniczej. Nie umieliśmy jednak wyzyskać tych momentów, przeto ktoś inny, sprytniejszy i odważniejszy od nas, wziął inicjatywę w swoje ręce, odsunął klasę robotniczą od udziału w rządach i rządzi.

Ten ktoś, to kapitał. To ludzie bogaci, to przedsiębiorcy, to ci, którzy są twardzi i nieugięci. To są »oni«, którzy z żelazną konsekwencją dążą do celu: do panowania nad światem i dyktowania klasie robotniczej praw przez siebie ustanowionych. »Oni« wiedzą czego chcą i wiedzą jakimi środkami realizować mają swoje programy. »Oni« nie dzielą się i nie rozbijają, ale łączą i umacniają i bronią się wzajemnie. Oni rządzą w myśl swoich programów, które zawsze są jednakowe: rządź i panuj, trzymaj w kleszczach całą klasę robotniczą. Oni popierają dziś ustroje totalne, faszystowskie. Ujarzmiają wiedzę i naukę i wprzęgają je do swoich rydwanów. Kupują dusze ludzkie i deprawują sumienia robotników. Z pomocą dla ich poczynań idzie długotrwałe bezrobocie, które tak nagina i łamie twardą nieraz wolę, charakter i godność człowieka, że czyni go powolnym narzędziem w rękach chciwego i zachłannego kapitalisty. »Oni« chcą być panami świata i na usługach ich stoją ci, których zdołają wciągnąć w swoje sieci. I powodują, że nieraz 100%-wi robotnicy ulegają im i niewolniczo spełniają wszystkie ich, nawet najbardziej nieludzkie nakazy.

A my, robotnicy, idziemy na lep umizgów pańskich i za miskę soczewicy sprzedajemy swoje sumienia, stajemy się biczami w rękach kapitalistów, którymi biczujemy skórę naszym kolegom zawodowym. Liżemy łapy pańskie i zginamy karki aż do ziemi przed byle marnotą kapitalistyczną lub jego pachołkiem. Zapominamy zupełnie o naszej godności robotniczej. Z tej błędnej drogi winniśmy jak najrychlej zawrócić na drogę przecież nam znaną. Na drogę, po której kroczyliśmy nieraz zwycięsko i zdobywaliśmy lepsze warunki do życia. Jest to droga socjalizmu klasowego, solidarności i jedności, droga po której jedynie winniśmy kroczyć, ażeby wreszcie zdobyć tak upragniony cel: złamanie potęgi kapitalizmu, a na gruzach jego zbudowanie nowego, sprawiedliwego ustroju.

Dla kogo są dzisiejsze ubezpieczenia społeczne

Równocześnie z rozwojem demokracji i zdobyczy socjalnych pod naciskiem mas pracujących powstawały też różne instytucje społeczne, mające na celu ulżenie doli robotnika. Jedną z takich instytucyj była Kasa Chorych. Nie była ona wprawdzie doskonałą i miała sporo braków, ale był to już krok naprzód do zajęcia się losem mas pracujących i pewne ustępstwo ze strony rządów kapitalistycznych.

Kasa Chorych, dzisiejsza Ubezpieczalnia Społeczna, nie była obliczoną na zysk lub łatanie dziur w budżecie państwowym, lecz na niesienie pomocy robotnikowi w chorobie. W ostatnich latach zmienił się ustrój niektórych państw europejskich, przez co robotnicy stracili również wpływ na wybór zarządów tych instytucyj. Mimo odebrania robotnikom przedstawicielstwa w parlamentach i rządzie, nie odebrano mu w zasadzie dotychczasowych zdobyczy socjalnych, a nawet je pozornie rozszerzono, aby w ten sposób uśpić i pozyskać dla swoich celów mniej uświadomionych robotników.

Rządy te upiekły przy tym ogniu dwie pieczenie. Rozszerzając teoretycznie zakres działania instytucyj socjalnych, ogłosiły się dobrodziejami robotników; z drugiej strony ograniczając dotychczasowe świadczenia do minimum i podnosząc wysoko składki ubezpieczeniowe, stworzyły sobie w ten sposób nowe źródło dochodów, kosztem kieszeni i zdrowia robotników. Utrudnienia i ograniczenia, jakie wprowadzono w tych instytucjach, przy równoczesnym pozbawieniu prawa wyboru i wybieralności robotników, wytworzyły to, że mimo rzekomego rozszerzenia świadczeń, instytucja ta jest znienawidzoną i przy różnych okazjach przez robotników omijaną — za zgodą zresztą i przy poparciu pracodawców, którym każda ustawa socjalna jest solą w oku. Coraz częściej też słyszy się o przekroczeniach ustawy ubezpieczeniowej, jednak nawet kary nie odstraszają od szerzenia się tych przekroczeń.

W ten sposób instytucja ubezpieczeniowa, która miała być dla robotnika dobrodziejstwem, stała się dla niego obciążeniem, z którego słusznie jest niezadowolonym. Sama nazwa nie uleczy nikogo, ani nic mu nie da. Oprócz nazwy musi być troska o interesy ubezpieczonego i dbałość o jego zdrowie. Składki muszą być używane na właściwe cele a nie stanowić dodatku do wysokich i tak podatków.

Nadmiar uczniów

W ostatnich latach zauważyć się daje silny napływ uczniów do drukarń. W zakładach, gdzie ustawa nie pozwala na przyjęcie ucznia, przyjmuje się go pod innym pozorem, a to posłańca, pomocnika kancelaryjnego, krewnego itp. Kolegom pracującym w drukarniach zwracamy uwagę na konieczność przestrzegania skali obowiązującej jak i należytego szkolenia uczniów. Ciężary wynikające z nadmiaru uczniów przerzucają właściciele później na współtowarzyszy zawodu i ich organizacje, to też wszyscy dbać musimy, aby temu zapobiegać.

Ostatnio pojawiły się pogłoski, iż ludzie postronni, nie rodzice lub opiekunowie, zabiegają o umieszczanie uczniów w drukarniach. Podobno pobierają przy tym od rodziców opłatę za naukę. Tych osobników czynimy ostrożnymi, bo to koliduje z prawem.

W dobie nadmiaru ukwalifikowanych sił drukarskich i nie należytego szkolenia uczniów obowiązkiem naszym jest zapobieganie przysparzaniu nowych »adeptów sztuki«, skazanych z góry na bezrobocie. O każdym nowym uczniu w zakładzie należy niezwłocznie donieść sekretariatowi Oddziału Związku, aby na wypadek stwierdzenia, że uczeń ten jest nadliczbowym, można było w porę interweniować.

Bezpłatne urlopy

Jednym z nowszych zjawisk w życiu drukarskim są bezpłatne urlopy, udzielane pracownikom w okresach mniejszego nasilenia pracy w drukarniach. Wymaga ono obszerniejszego omówienia i naświetlenia.

Urlopy te są w naszym zawodzie stosowane z inicjatywy pracodawców, którzy w ten sposób rzekomo chcą zapobiec zwiększaniu bezrobocia. W szczerość intencji tej nie wierzymy, gdyż w latach ubiegłych bez skrupułów wyrzucano na bruk całe rzesze pracowników, a ostatnio pracodawcy gwałtownie sprzeciwiają się skróceniu czasu pracy, co byłoby przecież skuteczniejszym środkiem w walce z bezrobociem. Są tu cele inne. Według ustawy, na wypadek braku pracy musi pracodawca dać robotnikowi 14-dniowe wypowiedzenie i przez ten okres płacić mu wynagrodzenie. Przez zastosowanie urlopów bezpłatnych unika tego ciężaru, obchodząc tym samym ustawę.

Z robotniczego punktu widzenia urlopy bezpłatne miałyby uzasadnienie, gdyby wogóle nie było bezrobotnych. Wówczas stosowanie tych urlopów kolejno do wszystkich pracowników stanowiłoby akt samopomocy i skutecznej obrony przed bezrobociem wogóle. Skoro jednak od szeregu lat pozostaje w Krakowie bez pracy stale ponad 100 pracowników drukarskich, to sama tylko obrona przed okresowym wzrostem tej liczby jest bezwartościowa. Przez stosowanie urlopów bezpłatnych drukarnie zostałyby zablokowane i żaden z bezrobotnych nie mógłby mieć nadziei otrzymania kiedykolwiek pracy. Dziś jeszcze mają nadzieję, że po zwolnieniu części personalu drukarnia częściowo bodaj przyjmie innych, dłużej bez pracy pozostających pracowników. Jeżeliby zaś przez bezpłatne urlopy stan pracowników w drukarniach został całkowicie ustabilizowany, bezrobotni mogliby liczyć tylko na większy napływ robót do drukarń, a na to już czekają beznadziejnie od szeregu lat. Wobec nadmiaru rąk roboczych wątpliwem jest, czy kiedykolwiek tego się doczekają.

Poza tym sprawa ta łączy się ściśle z zagadnieniami naszej organizacji. Jednym z jej celów jest niesienie pomocy materialnej bezrobotnym. Pomoc ta, dość wydatna, wymaga od pracujących ofiarności i oddawania na ten cel części swych zarobków. Przeważnie w drukarniach podczas urlopów bezpłatnych opłacają pracujący dodatkowe składki na rzecz urlopowanych. Tym samym urlopy bezpłatne inicjuje pracodawca, a ciężar ich ponoszą pracownicy. Dodatkowe obciążenie pracowników wpływa ujemnie na ich płatność wkładek do organizacji, powodując wzrost zaległości, a tym samym zmniejszenie wpływów, które przeznaczone są na pomoc dla ogółu bezrobotnych. W ten sposób pracownicy danego zakładu pomagając jednostce, szkodzą mimo woli interesom ogólnym.

Biorąc to pod uwagę stwierdzić należy, że urlopy bezpłatne w niczym nie przyczyniają się do ulżenia doli bezrobotnych, a dają korzyść jedynie pracodawcy. W naszym zawodzie i przy naszych podstawach organizacyjnych są one szkodliwe i nie należy do nich dopuszczać. Jeżeli przez okres 10 lat

potrafiliśmy solidarnym wysiłkiem nieść pomoc ponad 100 bezrobotnym, to potrafimy jeszcze kilku więcej przy życiu utrzymać i umożliwić im przetrwanie okresu bezrobocia. Zmniejszyć zaś bezrobocie możemy przez skrócenie czasu pracy oraz przez ścisłą kontrolę naszej wydajności pracy i zaniechanie bezpłatnych naddatków.

GIERASIŃSKI FRANCISZEK

Dnia 21 lipca 1937 r. zmarł nagle ś. p. kol. Gierasiński Franciszek, składacz ręczny, inwalida.

Urodzony dnia 24 stycznia 1899 r. w Krakowie, praktykę ukończył w drukarni »Czasu« w Krakowie. Długotrwała choroba spowodowała przejście w stan inwalidowy z dniem 9. VII. 1933 r. oraz przedwczesny zgon.

Zmarły był solidnym i karnym członkiem organizacji. Cześć Jego pamięci!

Z Oddziału Związku

W niedzielę, dnia 25. VII. br. odbyło się N. W. Zgromadzenie członków Oddziału, które oddaliło propozycje pracodawców, zmierzające do obniżenia zarobków oraz udzieliło Komisji Cennikowej i delegatom pełnomocnictw do zawarcia umowy zbiorowej lub proklamowania strajku o ile tego zajdzie potrzeba. Sprawozdanie z Zgromadzenia zamieszczono w nrze 8 »Wiadomości Graficznych«. W wolnych wnioskach kol. Butwin K. zawiadomił, że w niedługim czasie po zakończeniu akcji w Krakowie dokonany zostanie przez delegatów Oddziału objazd większych miejscowości w Województwie Krakowskim dla agitacji i zebrania danych statystycznych. Celem objazdu jest przygotowanie na prowincji akcji o umowę zbiorową, obejmującą całe Województwo. Kolegów, znających stosunki w poszczególnych miejscowościach, lub przebywających w miejscowościach tych, wzywa się do udzielania sekretarzowi Oddziału informacyj o istniejących w poszczególnych miejscowościach drukarniach, oraz o podawanie adresów tych drukarń i w miarę możności ich pracowników.

Na posiedzeniach Zarządu prócz spraw wynikających z prowadzenia akcji cennikowej załatwiono w lipcu jedynie drobne sprawy bieżące.

Przystąpili na członków z dniem 29 lipca br. kol.: Brzozowski Ignacy, skł. ręczny (kat. II), Kaczor Stanisław, maszynista (kat. I) i Strunciak Karol, skł. ręczny (kat. III); z dniem 8 sierpnia b. r. kol.: Goldstein Józef, Majos Bolesław i Offen Markus, składacze maszynowi oraz Zuckerman Natan, składacz ręczny (kat. I),

Filia w Tarnowie

W dniach 17 i 18 lipca br. przebywał w Tarnowie jako delegat Oddziału kol. Koczub W. celem dokonania formalnego zgłoszenia u władz powstania i ukonstytuowania Filii. W dniu 18 lipca br. odbyło się Konstytuujące Zebranie członków Filii przy udziale 21 członków. Po wysłuchaniu referatu organizacyjnego wygłoszonego przez kol. Koczuba W. przeprowadzono tajne wybory pierwszego Zarządu Filii. Wybrani zostali: przewodniczącym kol. Bulaga A., zast. przew. Golonka T, sekretarzem Czyżyński Z., skarbnikiem Rowiński M., członkami Zarządu Diamand R. i Krupski W., członkami Komisji Kontr. Bajon J. i Martin K.

W dalszym ciągu delegat Oddziału omówił stosunki cennikowe w Tarnowie i wskazując na akcję prowadzoną w Krakowie zaznaczył, że wkrótce po zakończeniu tej akcji przystąpi Zarząd Oddziału do wszczęcia akcji podobnej w Tarnowie i innych miejscowościach prowincjonalnych Województwa Krakowskiego. Wezwał obecnych, aby krzewili wśród tarnowskich pracowników drukarskich ducha organizacyjnego i podporządkowując się ściśle dyrektywom Zarządu Oddziału i Filii, pracowali zawsze wspólnie nad podniesieniem siły organizacji, która potrafi zdobywać dla nich odpowiednie warunki egzystencji. Bez względu na wyznania religijne i przekonania polityczne wszyscy razem na platformie organizacji zawodowej walczyć musimy o nasz byt, a w każdym okresie tej walki kierować się musimy solidarnością i troską o nasz wspólny interes. W dyskusji nad poruszonymi zagadnieniami zabierało głos kilku kolegów, podkreślając zrozumienie kolegów tarnowskich dla potrzeby organizacji, oświadczając gotowość do podjęcia w każdej chwili akcji o umowę zbiorową dla Tarnowa.

Po zamknięciu Zebrania dokonano wyborów mężów zaufania i skarbników oficynowych dla poszczególnych drukarń.

Na członków Filii przystąpili: kol. Bruder J., Łabno P., Pokorny A., Roth I. i Ziaja R., składacze ręczni, oraz kol. Hujar T., maszynista.

Kronika

Hieny. Powtarzającym się stale w ostatnich latach objawem jest najazd różnych szumowin drukarskich na tereny objęte akcją cennikową. To samo obserwowaliśmy ostatnio w Krakowie. Pojawiło się tu kilku osobników, którzy stale w czasie strajków wchodzą do drukarń jako łamistrajki, a wyciągnięci stamtąd usiłują wyłudzać od organizacji zapomogi. Po strajku znikają gdzieś aby znów wypłynąć w odpowiednim momencie. Ze »starych znajomych« bawili w Krakowie Erdman, Kraczek i inni. Byli też i »goście« przyjezdni. Z końcem lipca br. zgłosił się w sekretariacie Oddziału niejaki Hecht M., który przybył ze Lwowa w poszukiwaniu pracy. Zapewniał, że jest członkiem organizacji lwowskiej, a jako jedyny dowód tego podał, że zna nazwiska przewodniczącego i sekretarza Oddziału lwowskiego. O akcji oczywiście nic nie wiedział i oświadczył gotowość powrotu do Lwowa o ile dostanie na koszta podróży. Oczywiście wyrzucono go za drzwi. Tym razem jednak szkoda było ich fatygi. W Krakowie żeru dla nich nie było.

„Powściągliwość i praca". Pod tą nazwą istnieje w Krakowie drukarnia OO. Misjonarzy. Chrześcijańskie to hasło zostało przez pobożnych mnichów bardzo trafnie wybrane i stosowane jest w całej rozciągłości. Właściciele są bardzo »powściągliwi« w wynagradzaniu robotników, zmuszając ich tym samym do »powściągliwego« trybu życia. Powściągliwi są też w płaceniu podatków, gdyż jest to drukarnia »dla własnych celów«. Z »celami własnymi« ma jednak tylko tą łączność, że wyłapując roboty prywatne, zyski z nich obraca na własne cele właścicieli. Zdaje się nam, że każdy prywatny właściciel drukarni ma te same »własne cele«, a jednak nie korzysta z żadnych ulg podatkowych i jeżeli jest człowiekiem uczciwym, wynagradza należycie robotnika. Musi on przy tym respektować ustawy. Natomiast »Powściągliwość i praca«, korzystając z różnych przywilejów i wyzyskując robotnika, uprawia dziką konkurencję i przyczynia się w znacznym stopniu do zabagniania stosunków w drukarstwie. Drukarnią tą winny jak najrychlej zająć się władze i ukrócić jej »powściągliwość« w ponoszeniu ciężarów społecznych albo zabronić przyjmowania robót prywatnych.

Prócz powściągliwości, jest tu jeszcze i »praca«. Pracą tą hojnie darzą swych pracowników, nie krępując się bynajmniej przepisami ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Za pracę w godzinach nadliczbowych dostają »powściągliwi« pracownicy łyżkę zupy klasztornej i nabożne »Bóg zapłać«. Sądzimy jednak, że wkrótce dojrzeją umysły tych bezprzykładnie wyzyskiwanych pracowników i pokorne owieczki zaprotestują przeciw zbyt gorliwemu strzyżeniu ich, a raczej obdzieraniu ze skóry. Pobożni duszpasterze muszą zrozumieć, że człowiek żyje nie tylko słowem Bożym, ale i chlebem powszednim.

Komunikaty

Podania o jakiekolwiek zapomogi należy w myśl uchwały Wydziału Stowarzyszenia »Ognisko« z dnia 29 lipca br. składać w sekretariacie wyłącznie osobiście. Podań od osób trzecich lub postronnych przyjmować się nie będzie. Prezydium Stow. »Ognisko« wzywa wszystkich członków, zwłaszcza bezrobotnych, do ścisłego przestrzegania powyższej uchwały.

Przypomina się wszystkim członkom, że w lokalu Stowarzyszenia w myśl pktu 7 regulaminu domowego wzbronione są niektóre gry. Również wzbronione jest przebywanie w lokalu osób, nie będących członkami Związku lub Stow. »Ognisko«. Wyjątek w tym wypadku stanowią godziny urzędowe biblioteki.

Członkom zamiejscowym przypominamy o obowiązku nadsyłania książeczek członkowskich z końcem każdego półrocza celem odnotowania wpłaconych wkładek.

W niedzielę dnia 22 sierpnia 1937 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu Stow. »Ognisko« w Krakowie, Rynek gł. 12, III p.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
członków Związku Zaw. Drukarzy i P. Z. w Polsce, Oddział Kraków

z porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokołu z poprz. N. W. Zgromadzenia;
2) nowa umowa cennikowa;
3) miesiąc propagandy;
4) wnioski i interpelacje.

Członków Oddziału Związku wzywamy do licznego udziału w Zgromadzeniu i punktualnego przybycia.

Za Zarząd:

(—) *W. Koczub* sekretarz.   (—) *K. Butwin* przewodniczący.

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny L. 12, III p. Telefon Nr. 107-77
Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce Oddział Kraków. — Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Koczub
Drukarnia Związkowa w Krakowie, Mikołajska 13, pod zarządem K. Brachowskiego.